Rok X Wrzesień 1935 r. Nr. 9

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

Odezwa na Dzień Misyjny dnia 20 października 1935 r.

Świat, obojętnie czy życie się wzmaga czy upada, kroczy naprzód w walce o wysokie ideały, w tłumieniu niepohamowanych żądz niskich uciech, dalej w ofiarnych wysiłkach o rozwiązanie trudnych zagadnień życia i w zwalczaniu namiętności, sprzeciwiających się rozstrzygnięciu tychże zagadnień. Idealizm i marjalizm, głęboka wiara w jednego Boga i rozwydrzona niewiara, wznosiły heroizm i bezwstydny egoizm znachodzą się naprzemian w dzisiejszej ludzkości, wzniecając niepokój i troskę o przyszłość.

Cóż przyniesie nam jutro? Czy zwyciężą siły duchowe miłości, prawdy i sprawiedliwości lub też górę wezmą nienawiść, zasadzki błędu i gwałty złych ludzi? W nas uduchowionych i wierzących tkwi głęboka i niewzruszalna ufność w Opatrzność, która ponad otwartemi przepaściami ludzkich zdrad buduje świat nowy, gdzie w sposób cudowny działają wartości ducha, kierując pokolenia na wyżyny moralnego i społecznego bytu. Zawsze powinniśmy myśleć o słowach króla Dawida: „Twoje są bogactwa i twoja jest sława; ty panujesz nad wszystkiemi, w ręce twoje moc i możność; w ręce twojej wielkość i rozkazowanie wszystkich" (Przysł. I. 29, 12).

W obecnych niespokojnych czasach Kościół rzymski spełnia nadal swe powszechne posłannictwo, zwracając się zwłaszcza do tych bezkresnych krain, gdzie misjonarze opowiadając o cudzie Odkupienia i ofierze Krwi przygotowują triumf Zbawiciela, który jest Drogą, Prawdą i Życiem całego rodzaju ludzkiego. Jest obowiązkiem każdego wierzącego, aby współpracować w dziele zbawienia. Do tego nadaje się szczególnie „Dzień Misyjny", przypadający w tym roku na 20 października, kiedy to coraz gorliwsze modlitwy i coraz gorliwsze modlitwy i coraz większe ofiary całego świata katolickiego podnietą być mają do podboju ewangelicznego z podziwu godną odwagą i wytrwałością podjętego przez żołnierzy Chrystusowych na najbardziej wysuniętych odcinkach frontu misyjnego.

Bóg tego chce

Bóg jest Ojcem całej ludzkości. Każdy członek wielkiej rodziny ludzkiej jest jego własnością i nosi Jego podobieństwo. Jego światłość oświeca człowieka, podnosi go i uszlachetnia. Gdzie tylko znajduje się stworzenie rozumne, tam też jest dusza nieśmiertelna, odźwierciadlająca w sobie piękno i mądrość Stwórcy. Niema różnicy pomiędzy stworzeniami ludzkiemi mimo innej barwy, innej rasy, innych zdolności, innego zwyczaju i innej tradycji. Egoizm mógł znieść barjery dzielące, uchwalić prawa, uwłaczające maluczkim, wymyśleć kajdany dla niewolników, stworzyć przesądy, uznające ich za istoty niższe i niezdolne do cywilizacji, lecz w obliczu Boga ci maluczcy, ci niewolnicy, ci odrzuceni mają znaczenie równe zapatrzonym w siebie filozofom i rozmaitym politykom; owszem oni cieszą się względami Boga, który w swej niezrównanej dobroci okazuje większą miłość stworzeniom więcej opuszczonym i więcej oddalonym od prawdy i wiary.

My katolicy uznajemy w tych stworzeniach naszych najdroższych braci i dlatego też jako spadkobiercy odwiecznych prawd oraz jako uczestnicy skar-

bów Odkupienia, mamy wspomagać te miljony braci, którzy jeszcze posiadają w ciemnościach błędu i występku, by oni także mogli poznać prawdy Boskiego Mistrza, wznieść się w czystą atmosferę dobrych obyczajów, by mogli brać udział w życiu chrześcijańskich narodów, które zasłużyły sobie na godność wyznawców i obrońców wiary chrześcijańskiej.

Kościół tego chce

Kościół, przez Chrystusa Pana na kamieniu węgielnym zbudowany, zawsze podczas prześladowań niewzruszony, otrzymał rozkaz Boski szerzenia na ziemi Królestwa Bożego i oznajmiania wszystkim stworzeniom posłannictwa ewangelicznego, które zawiera w sobie tajemnicę wiekuistego zbawienia dusz oraz moralne i społeczne odrodzenie wszystkich narodów. Kościół, którego widzialną Głową jest Papież, stróż Objawienia, mistrz nieomylny, który nie pozwala się uwieść błędom i ludzkim słabościom, wypełnia wiernie ten rozkaz, wysyłając z Rzymu w ciągu 19 wieków swych misjonarzy na wszystkie strony świata, aby wszędzie dobre rozrzucali ziarno i napełniali serca światłem odwiecznych prawd, które są podstawą postępu i konieczną podwaliną cywilizacji. Gdyby można zliczyć te dusze, które od czasu Apostołów zostały zbawione przez gorliwość wysłanników katolicyzmu, otrzymałoby się liczbę, wskazującą na świętny triumf Kościoła Rzymskiego.

Zadanie niesienia prawd Ewangelji stało się dzisiaj jeszcze bardziej poważne. Wśród niemało narodów cywilizowanych liczba urodzeń stale się zmniejsza, a narody dalekich krajów mają znów znaczny przyrost ludności, na co swoją uwagę skierowują co wybitniejsi społecznicy. Ludzie nowi, rodzący się do życia, jakiego będą wyznania? Jeżeli nie będzie się szerzyło światła Ewangelji, znikną te narody. Urodzeni w przesądzie i w błędach, osaczeni przez sekty niekatolickie, żyjąc w atmosferze materjalizmu, za-

szczepionego przez ludzi mieniących się przewodnikami myśli nowoczesnych, z trudem uznają w Krzyżu Chrystusowym kotwicę własnego zbawienia. Uprzytomnijmy sobie, że chociaż religja katolicka zajmuje na świecie pierwsze miejsce, to tylko o mało przewyższa (18 na sto) inne wyznania razem wzięte. Zatem daleka jest jeszcze droga do odrobienia, szczególnie na azjatyckim kontynencie, gdzie tyle sił ludzkich przeciwstawia się Kościołowi, który stacza tu bardzo ostre walki, aby dla prawdy religijnej pozyskać dusze miljonów niewiernych.

Trzeba zatem złączyć nasze wysiłki z wysiłkami Kościoła wojującego, aby na owych ziemiach pomnożyła się liczba żołnierzy Chrystusowych i aby postarano się dla nich o niezbędne środki, umożliwiające skuteczny podbój dusz. Podczas gdy Kościół stacza święty bój na całym froncie misyjnym, dla nas byłoby występkiem nie do darowania, gdybyśmy mieli pozostać obojętnymi i bezczynnymi wobec walk, od których zależną jest przyszłość katolicyzmu.

Tego chce ofiara nigdy nieprzerwana Misjonarzy

Czem jest w rzeczywistości życie Misjonarzy, jeżeli nie bezprzestanną ofiarą codziennie okazywanej miłości heroicznej? Płomień miłości ogarnął Misjonarza w jego pierwszej młodości i oderwał go od ziemi ojczystej, z którą łączyły go niezapomniane wspomnienia, nieodłączne od domowego ogniska, bogatego w najczystsze uczucia, opromienione wzniosłą poezją. Płomień miłości podtrzymywał go, gdy przeprawiał się przez dalekie oceany albo przez rozpadliny gór, gdy stawiał mężnie i radośnie czoło wszelakim trudom, przejęty pragnieniem, aby dla swego ideału żyć albo umierać. Płomień jeszcze silniejszy roznieca jego entuzjazm na terenach misyjnych, gdzie przez zupełne o sobie zapomnienie oddaje usługi dobru duchowemu i materjalnemu ludów tubylczych. W słońca żarem rozpalonej lub burzą miotanej chacie mieszka

Misjonarz, aby przed ubogim ołtarzem wypełnić swój kapłański obowiązek; w szkołach gromadzi na długie godziny dzieci, które z niewypowiedzianą cierpliwością naucza pierwszych zasad wiary; w sierocińcach spełnia obowiązki ojca i matki wobec dziatek, które zapewne nigdy nie doznały radości, jaką sprawia widok ojca lub pieszczoty matki; w szpitalach pociesza on chorych wlewając do ich dusz promienie krzepiącej nadziei; w schroniskach dla trędowatych styka się z śmiertelną zarazą a niebiańskim uśmiechem osładza bóle tylu nieszczęśliwych. Zawsze i wszędzie, dniem i nocą, czy to w dzikich lasach, na szczytach gór lub na wyspach Archipelagu, Misjonarz spełnia dzieła pięknego miłosierdzia. Świat zaś zmaterjalizowany i samolubny nie zna i niechętnie tylko uznaje ofiary Misjonarza katolickiego. Poświęcenie to tem szczytniejsze, że spełniane w nędzy, w głodzie, w chorobach, w prześladowaniu, w więzieniu, w męczarniach, w niewypowiedzianych cierpieniach, które nieraz opromieniają działanie posłańca Chrystusowego. Takie oddanie się bohaterskich Misjonarzy dobitnie przemawia do serca naszego i zniewala nas do wspomagania tych przeróżnych dzieł miłosierdzia, któremi zdobywa się dusze tylu niewiernych pogan, a które przenikają ich i wzbogacają myślą o Bogu i darami Jego.

Tego wymaga cywilizacja

Chrześcijaństwo z swą nauką i swem prawem zawartem w niezrównanej księdze Ewangelji, uwolniło ludzkość od barbarzyństwa, podniosło z poniżenia moralnego, w jakiem się znajdowała, i wlało w nią ducha nowego, aby wzbijała się po nowych drogach piękna wzwyż, gdzie bezchmurny błękit, gdzie czysta błyszczy miłość, gdzie się rozlega pieśń prorocza podbojów, jaką przyszłe pokolenia powtarzać będą, upojone czarem prawdziwej cywilizacji. W tem dziele postępu zawarta jest zasługa Kościoła, który krzewi myśl chrześcijańską na wszystkich krańcach świata, odna-

wia życie rodzinne, podtrzymuje narodowość i wywiera wielki wpływ na życie społeczne. Prawie wszystkie wieki ery chrześcijańskiej zostały przepojone i odświeżone żywotnemi sokami Kościoła. Niema narodu, którego historyczne dzieje postępu cywilizacyjnego nie powstawały w formie ustnego podania lub kronik właśnie w zaciszu naszych Bazylik. Napróżno szukać będziecie narodu ucywilizowanego, któryby nie zawdzięczał swego rozkwitu natchnieniom idei chrześcijańskiej. Potęga i chwała narodów tak Wschodu jakoteż i Zachodu, Europy czy Ameryki zawsze są związane z wielkością i odwieczną chwałą katolicyzmu.

Słowa te wskazają na wzniosły cel Misjonarza katolickiego, do którego dąży wraz z swemi chwalebnemi trudami na terenach walk ewangelicznych. On łączy w swej osobie rozmaite urzędy, jak kapłana, nauczyciela, kolonizatora, naczelnika szczepu, założyciela wiosek i miast, apostoła, przekształcającego każdego dzikiego w człowieka, każdego człowieka w chrześcijanina, każdego chrześcijanina w obywatela, każdego obywatela w współpracownika dla dobra społeczności. Misjonarz jest pierwszym cywilizatorem, uszlachetniającym obyczaje tubylców, naucza o obowiązkach i prawach, zażegnywa spory i kłótnie, zachęca do współżycia spokojnego i uczciwego, zaprawia do wspólnoty braterskiej, jest podwaliną zdrowego i rzeczywistego postępu; słowem Misjonarz katolicki jest prawdziwym twórcą cywilizacji.

Jest to wysoki tytuł zasług misjonarskich, domagający się od wszystkich narodów sympatji dla naszych niezmordowanych pionierów; mają oni bowiem w zupełności prawo do tego, aby ich wspomagać w cudownem dziele cywilizacyjnem.

Wymaga tego dobre imię starych narodów chrześcijańskich

Dzieje opowiadania Ewangelji narodom pogańskim są ściśle złączone z dziejami wielkich narodów

chrześcijańskich dbających w czasach wspaniałego swego rozwoju o uszczęśliwienie pogan przez wysyłanie do nich Misjonarzy, którzy nauczaniem zasad wiary i chrztem w imię Chrystusa dźwigali ich do wysokiego stopnia kultury i cywilizacji. I w ten sposób powstały historje z pogaństwa nawróconych ludów, w których podkreślano bohaterskie postacie. Było to szlachetnem zadaniem starych narodów, że dokładali się do cywilizowania barbarzyńskich i dzikich plemion. Poprzez prace zaś, wysiłki i ofiary Misjonarzy, kojarzących swe własne imię z nazwą swej ojczyzny, dochodzono do duchowego i społecznego odrodzenia narodów pierwotnych, którym wraz z nauką Ewangelji uśmiechać się poczęły nowe czasy, przynoszące im z pokojem duszy dobrobyt i pomyślność.

Niechaj się więc odrodzi to starodawne chlubne posłannictwo i niech synowie narodów chrześcijańskich, natchnieni duchem dawnych tradycyj, skutecznie pracują z Misjonarzami w tych krajach, gdzie dotąd nie postawiono Krzyża Chrystusa Pana albo gdzie się na niego tylko z pewną obawą wskazuje, aby Misjonarze katoliccy w oparciu na tej współpracy tem skuteczniej krzewili bogactwa wiary i dobrodziejstwa kultury. Zasługi, przez starsze narody za pomoc w niesieniu światu pogańskiemu prawd ewangelicznych nabyte, nie są próżną historyczną pochwałą, lecz stały się potężnym bodźcem ku wzmocnieniu współpracy z apostolstwem Kościoła, który przez swoje odważne i heroiczne wojska godnie na rozległych lądach spełnia swe szczytne zadanie.

W tym celu zwraca się do wszystkich „Dzień Misyjny” dnia 20 października. Ażeby on jednak spełnił swój cel trzeba koniecznie, aby w każdym narodzie, w każdem mieście, w każdej parafji uruchomiono wszystkie siły i tegoż dnia wszyscy wierzący w Boga zebrali swe myśli około pobudek świętej sprawy misyjnej; przedewszystkiem niechaj podniecają do gorliwej modlitwy i do wydajnych ofiar. Od brzasku dnia

aż do zachodu słońca niech Dnia tego wzbija się modlitwa do Boga, aby wzmagały się wysiłki i zapał tych sług Ewangelji, którzy daleko od ziemi ojczystej pracują i cierpią dla urzeczywistnienia wielkiego ideału braterstwa ludzkiego; w tymże dniu niechaj wszyscy wspaniałomyślnie wedle możności złożą ofiarę, co jest konieczne do podtrzymania i powiększenia licznych dzieł misyjnych a bez których niepodobna podbić świata niewiernego.

Ten podwójny dar—modlitwa i jałmużna—będzie pewnym zadatkiem tych błogosławieństw, jakich Bóg zawsze udziela wszystkim, którzy przyczyniają się choćby małą cegiełką do zbudowania w duszach Królestwa prawdy.

Rzym — Pałac — Propagandy, 1 sierpnia 1935 — Uroczystość św. Piotra w Okowach.

† Karol Salotti
Arcyb. tyt. Filippopoli w Tracji
Prezydet Papieskiego Dzieła
Rozkrzewienia Wiary

Mons. Fr. Carminati
Sekretarz Gen. Pap. Dz. Rozkrzew. Wiary.

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych

Dzień modlitwy i propagandy na rzecz Misyj 20 października b. r.

KURJA BISKUPIA
ŁUCKA
Sekcja Wiary i Moraln.
Łuck, dn. 6.IX. 1935.
Nr. 5392.

Do
Przewielebn. Duchowieństwa
Diecezji Łuckiej

W roku bieżącym Niedziela Misyjna przypada 20-go października. W związku z tem przypomina się

Wielebnemu Duchowieństwu dekret św. Kongregacji Obrządków z dnia 16 kwietnia 1926 r., którym Ojciec św. zarządził, by corocznie przedostatnia niedziela października poświęcona była Misjom Katolickim. Zarządzenie to brzmi następująco:

1) „Dzień modlitwy i propagandy na rzecz Misyj" obchodzić się będzie we wszystkich parafjach, kościołach i kaplicach, co należy zapowiedzieć wiernym w niedzielę poprzednią i pouczyć, że modląc się o nawrócenie pogan mogą w tym dniu dostąpić pod zwykłemi warunkami zupełnego odpustu, który ofiarować można za dusze w czyścu.

2) W dniu tym należy dodać we wszystkich Mszach św. trzecią orację „Pro propagatione fidei" oraz wygłosić kazanie na temat misyjny z zachęceniem wiernych do zapisywania się na członków Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, mającego istnieć w każdej parafji.

3) Dnia tego zbierze się — wedle myśli Ojca św. i Ordynarjusza loci na wszystkich Mszach św. składkę na rzecz „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary".

Zebraną składkę Wielebni Księża prześlą natychmiast do Kurji Biskupiej, zaznaczając na przekazach, że załączona kwota przeznacza się na rzecz Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary.

(—) *X. Stanisław Żukowski*
Szef Sekcji III

(—) *Ks. T. Szyszkiewicz*
Wice-Kanclerz

I. *Chcesz wspierać Misje?* Materjał na wieczornice i akademje misyjne: stron 304.

II. *Nauczajcie wszystkie narody* — zbiór nauk o misjach; str. 303.

W związku z „Niedzielą misyjną"—20 października—zwraca się uwagę Przew. Duchowieństwu na powyższe wydawnictwa Centrali misyjnej w Poznaniu, w których znajduje się bogaty materjał do kazań, odczytów, akademji i wieczornic misyjnych. Zarazem po-

leca się resztę naszych wydawnictw treści misyjnej, a w tym celu, by nabycie tych broszur uprzystępnić każdemu, obniżono znacznie ich cenę, która obowiązywać będzie tylko przez wrzesień i październik r. b. Mianowicie oddajemy: „Chcesz wspierać misje?" za 5 zł.+60 gr. porto. — „Nauczajcie wszystkie narody" za 3 zł.+50 gr. porto. — „Jednodniówka" za 75 gr.+50 gr. porto. — „Księga Pamiątkowa" za 2 zł.+60 gr. porto.—„Propaganda misyjna" (12 odczytów) za 1 zł.+25 gr. porto.—„Orzeczenia papieskie dod. dzieł misyjnych" za 1 zł.+50 gr. porto.—„Udział Polski w dziele misyjnym" za 2 zł.+50 gr. porto. — „Krzyż na równiku" za 75 gr.+15 gr. porto. — Komplet zaś wyżej wymienionych broszur oddajemy już za 15 zł. włącznie z przesyłką.

Zamówienia prosimy skierować na adres: Centrala Misyjna w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22, a należność wpłacać na nasze konto w P. K. O. 211.627.

Wpłacanie składek i ofiar na rzecz Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary

DYREKTOR DIECEZJALNY
PAPIESKIEGO DZIEŁA
ROZKRZEWIENIA WIARY

Łuck, 18 września 1935 r.

Do Przewielebnych Księży Proboszczów.

Wszystkie składki i ofiary członkowskie proszę skierowywać nie na moje imię a wprost do Kurji Biskupiej, zaznaczając na czekach czy przekazach, że załączona kwota wpłacona na rzecz Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary.

Bardzo proszę Księży Proboszczów przysyłać pieniądze najpóźniej do 15-go grudnia, ponieważ przed Nowym Rokiem muszą być wysłane do Centrali w Poznaniu, która w czasopismach podaje wykaz ofiar z każdej diecezji.

Opóźnienie spowoduje to, że Centrala podaje sumę, otrzymaną przed Nowym Rokiem i dlatego figurować będą kompromitująco nikłe z naszej diecezji ofiary.

(—) *X. St. Żukowski*
Dyrektor diecezjalny P. D. R. W.

Zmiany wśród duchowieństwa

Ks. Edward Studziński, proboszcz w Krzemieńcu, mianowany dziekanem krzemienieckim. Ks. kan. Adolf Jarosiewicz, dotychczasowy katecheta szkół w Łucku, przeznaczony na proboszcza do Łanowiec. Ks. Feliks Bujalski z Uściługa — na proboszcza do Kamienia Koszyrskiego. Ks. Stanisław Dąbrowski z Kamienia Koszyrskiego — na proboszcza do Szumbaru. Ks. Antoni Skrzypkowski z Szumbaru—na proboszcza do Kołek. Ks. Roman Jałocho, dotychczasowy wikary w Uściługu—na proboszcza do Białozórki. Ks. Franciszek Rutkowski, wikary w Klewaniu, przeniesiony na takież stanowisko do Huty Stepańskiej. Ks. Bolesław Dobkowski, wikary w Łucku, — na takież stanowisko do Kowla. Ks. Walerjan Głowacz, wikary w Kowlu, — na takież stanowisko do Łucka.

Rozporządzenia Prawno-Państwowe

Zarządzenie Ministra Skarbu

z dnia 4 września 1935 r.

w sprawie umorzenia gminom wiejskim i powiatowym związkom samorządowym pożyczek na budowę publicznych szkół powszechnych.

§ 1. Na podstawie art. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 846) na wniosek

Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej dla Samorządu umarzam gminom wiejskim i powiatowym związkom samorządowym należności Skarbu Państwa z tytułu pożyczek, udzielonych im z funduszów skarbowych na podstawie ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 144), zmienionej ustawą z dnia 22 go grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej (Dz. U. R. P. Nr. 129, poz. 918).

§ 2. Umorzeniu ulegają pożyczki, o których mowa w § 1, według stanu na dzień 1 kwietnia 1935 r. zarówno w kapitale, jak i w odsetkach.

§ 3. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Skarbu (—) *Wł. Zawadzki.*

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych

z dnia 15 czerwca 1935 r.

o zmianie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28-go lipca 1928 r. w sprawie zawierania związków małżeńskich przez funkcjonarjuszów Policji Państwowej.

Na podstawie art. 64 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o Policji Państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 257) zarządzam co następuje:

§ 1. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28-go lipca 1928 r. w sprawie zawierania związków małżeńskich przez funkcjonarjuszów Policji Państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz. 762) ulega następującym znianom:

1) ustęp drugi § 3 otrzymuje brzmienie następujące:

„Zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego może otrzymać szeregowy Policji Państwowej pod warunkiem:

a) nieposzlakowanej opinji narzeczonej.

b) złożenia prośby o przeniesienie do innej miej-

scowości, jeżeli narzeczona mieszka w powiecie, w którym pełni służbę narzeczony".

2) W tymże § 3 dodaje się nowy ustęp końcowy o brzmieniu następującem:

„Szeregowi Policji Państwowej, pozostający w stopniach posterunkowego, powinni ponadto:

a) przesłużyć siedem lat w Policji Państwowej.

b) wykazać, że suma miesięcznego dochodu narzeczonych, wliczając w nią uposażenie szeregowego, odpowiada co najmniej miesięcznym poborom przodownika".

3) W § 4 zamiast wyrazów „w punktach a) i b) § 3" wstawia się: „w punkcie a) ustępu trzeciego § 3".

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia

Minister Spraw Wewnętrznych:
Marjan Zyndram-Kościałkowski.

KRONIKA

Święcenia w Seminarjum Duchownem

Dnia 15 b.m. w katedrze łuckiej z rąk J. E. Księdza Biskupa Dra Adolfa Szelążka otrzymali święcenia akolitatu następujący alumni: Kazimierz Batowski, Stanisław Bogucki, Stanisław Budzyński, Jan Chojnacki, Franciszek Czaj, Jan Kąkol, Antoni Piotrowski, Władysław Sołtys, Jan Szarek, Stanisław Wańczyk.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Rzym a Komunja św. Dzieci
1910 — 1935.

Sekretarz Św. Kongregacji obrzędów Mgr. Dominik Jorio ogłosił niedawno w „Osservatore Romano" (14.7.1934 r.) rozprawkę niewielką, ale wiele mówiącą,

o wieku i wiedzy, potrzebnych dla wczesnej Komunji św. dzieci. W ręku tego wybitnego prałata znajdują się nici ruchu wczesnej Komunji św. całego świata katolickiego. Oto co pisze Mgr. Jorio:

„Srebrny jubileusz jednego z najważniejszych dekretów Piusa X zbiegł się do wieku dzieci przystępujących do pierwszej Komunji św. i został ogłoszony przez Św. Kongregację Obrzędów 8 sierpnia 1910 r.

Nie chcemy tutaj głosić hymnów pochwalnych dla tego dekretu, oświadczam jedno, że kiedyś historja stwierdzi, że dekret ten jest jednym z najpiękniejszych kamieni drogocennych o trwałej wartości, który zdobi tiarę tego świątobliwego Papieża. Dekret ten jest rozporządzeniem pełnem czcigodnych słów ojcowskich, przez które odnawia starą, chwalebną praktykę Kościoła, mocą której dziecko nietylko może ale musi być dopuszczone do pierwszej Komunji św.

Rozporządzenie to sięga wstecz do rozporządzenia IV Soboru Laterańskiego (kanon 21), które później zostało potwierdzone przez Sobór Trydencki (pos. 13, rozdz. O Najśw. Eucharystji, kanon 9). Wtenczas bowiem Ojcowie Soboru ustanowili prawo i obowiązek corocznej Komnnji wielkanocnej począwszy od wieku rozeznania. Do tych starych, czcigodnych postanowień sięgnął Pius X, aby im nadać więcej światła i mocy. Jako wiek, odpowiedni dla pierwszej Komunji św., oznaczył wiek lat 7, jednak nie uogólniając, lecz uwzględniając warunki, w miarę jak ujawnia się używanie rozumu, czy to w 7-miu latach, czasem później, albo i wcześniej. Rzeczywiście zdarzają się dzieci, które zaczynają myśleć dopiero w 9-iu, a nawet w 10-iu latach, ale spotkać też można i to często dzieci, które już w 6-iu, 5-iu, a nawet 4 ch latach dochodzą do używania rozumu. Wymagany wiek dla pierwszej Komunji św. jest więc wiek używania rozumu i to się odnosi nietylko do możności, ale i do obowiązku przystępowania do Komunji św. Rzeczywiście dziecko musi na równi z innymi wiernymi wypełnić obowiązek

wielkanocny, który jest przykazaniem boskiem i kościelnem. Czytając dekret, na pierwszy rzut oka zauważyć można, że żądane jest rozpoczynające się używanie rozumu, a nie rozwijające, albo w pełni rozwinięte używanie rozumu. Tak też zazwyczaj nazywamy już zorzę poranną — rozpoczynającym się dniem.

To jest główny punkt dekretu, ale zarazem też ten punkt, który nie bywa dosyć przez wszystkich doceniany. Często bowiem słyszy się skargi i utyskiwania, tak osób duchownych jak świeckich. Te skargi tylko dowądzą, że po 25-iu latach ten dekret jeszcze nie jest w pełni zrozumiany, ani wykonany. Krytyczne bowiem wypowiadania się są mniej lub więcej głośno zwrócone przeciwko rozporządzeniom świątobliwego Papieża. Wywołują one, w większości wypadków u słuchaczy niedostateczne, powierzchowne i błędne wyobrażenia, co zresztą często ma miejsce u wypowiadających się krytycznie. Jedno i drugie jest z nieopisaną szkodą dla chrześcijańskiego wychowania dziatwy.

Inny, mniej ważny punkt dekretu, obejmuje nieodzownie potrzebną dziecku przystępującemu do pierwszej Komunji św. wiedzę.

I tutaj istnieje u rodziców i wychowawców wiele nieuzasadnionych obaw. Idą one tak daleko, że nawet obalają rzeczywiście, chociaż nie ze złej woli, autorytet Stolicy św. w tej sprawie. Znaczenie i słową dekretu są lapidarnej jasności. Potrzebną i dostateczną wiedzą są główne prawdy wiary w formie odpowiadającej wiekowi dziecka. Prawo kościelne powiada: „Dzieci muszą przynajmniej do zbawienia potrzebne prawdy rozumieć w sposób, odpowiadający ich sile pojmowania i pobożnie, jak ich wiek dziecinny dopuszcza, przystępować do Komunji św." (Kanon 854 § 3).

Dokładnie powiedziawszy, musi dziecko wiedzieć, co następuje: Bóg nagradza dobrych i karze złych. Jest tylko jeden Bóg w trzech osobach. Druga Osoba Trójcy Przenajświętszej stała się Ciałem z Maryi Dziewicy, mianowicie Jezus Chrystus Pan nasz, który zo-

stał ukrzyżowany, umarł, pogrzebion i zmartwychwstał. Pozatem musi dziecko umieć spowiadać się, niecoś wiedzieć o Bierzmowaniu (Kanon 788), a przedewszystkiem wierzyć, iż Jezus, Syn Boży, nasz Zbawiciel i Sędzia, prawdziwie obecny jest pod osłoną Hostji świętej.

Tu więc nie potrzebuje wychowawca grubych tomów i obszernych katechizmów, które w tym wypadku conajmniej są nie na miejscu. Do pierwszej Komunji św. dłuższa, niż powyższa nauka katechizmu, nie jest wymagana. To jednak nie znaczy, aby po piewszej Komunji św. poprzestać na tem minimum, które dzieci umieją. Papież, który sam wydał katechizm, chciał tylko, aby właściwa, gruntowna nauka katechizmu udzielana była po pierwszej Komunji św. Dla nauki niema granicy wieku, gdyż nauka chrześcijańska kryje w sobie niezmierzone skarby mądrości życiowej. Nie wolno nam się więc zamykać przed nią, gdyż wiedza i życie nam są potrzebne.

Z chwilą, gdy obydwa główne punkty dekretu są mocno postawione, upadają odrazu ustawiczne utyskiwania, że dzieci nie mają zrozumienia, że nic nie wiedzą, że są rozproszone i tak dalej. Moglibyśmy te dowodzenia zbyt surowych krytyków ukrócić przeciwko nim samym. Wystarczy tylko zrobić uwagę, że, ująwszy wogóle wszystko, mało znalazłoby się wśród wiernych, nawet dorosłych takich, którzyby mogli, tak jak św. Tomasz z Akwinu i inni mężowie Boży studjować Najśw. Eucharystję.

Po cóż więc żądać od prostego umysłu dziecka uczonego przygotowania i dogmatycznej nauki? Dziecko ma tak radosną, jasną, niezłomną, gorliwą i przenikliwą wiarę, która starszych zawstydza. Wymagajmy tą dziecięcą wiarą od nich — oni jej więcej potrzebują. Od maleństw zaś możemy i musimy żądać, by serduszka swe żywo przygotowywały i całą duszą były skupione. Wtedy swoją niewinnością więcej się zbliżą do P. Jezusa, aniżeli przez wiedzę.

Odpowiednio więc do zasad Dekretu prowadźmy

maleństwa wcześnie do pierwszej Komunji św. Całkowitą naukę katechizmu dajmy im jednak dopiero po dniu pierwszej Komunji św. Zachęcajmy je do częstej Komunji św. W ten sposób wychowamy chrześcijan gotowych do ofiar, którzy wiernie świadczyć będą za Jezusem.

Prawo kościelne nie zmieniło dekretu „Quam singulari”. Kanony jego potwierdziły go całkowicie. Potrzeba tylko przeczytać wyżej przytoczony Kanon (854 § 3), aby się o tem przekonać.

Zmarły Kardynał Piotr Gaspari, który tyle lat życia swego poświęcił nauce Prawa kościelnego i napisał arcydzieło o Eucharystji, wyraził nam swe powinszowania, gdy wydaliśmy monografję o dekrecie „Quam singulari”, która już przetłumaczona jest na wszystkie języki świata katolickiego. Przy tej sposobności potwierdza Kardynał nasze wyjaśnienia, które daliśmy o dwóch głównych punktach dekretu.

Na zakończenie chcielibyśmy postawić jeszcze jedno pytanie: co mają czynić proboszczowie przy dopuszczaniu dzieci do pierwszej Komunji św.?

Według kanonu 854 § 3, tak jak spowiednik i rodzice dzieci, mają oni obowiązek czuwania, by dzieci, które doszły do używania rozumu i przez nich lub inną osobę przez nich upoważnioną otrzymały naukę o prawdach wskazanych w dekrecie (kanon 1330), przystąpiły, do pierwszej Komunji św. Mogą oni w roztropny sposób przeprowadzić egzamin, naturalnie tylko po to, aby się przekonać, czy dzieci odpowiadają wymaganiom dekretu. Nie mają oni jednak bynajmniej wyłącznego prawa dopuszczania dzieci do pierwszej Komunji św. Tutaj niema prawa parafjalnego.

Co się tyczy wewnętrznego przygotowania dzieci, to decyzja należy, według prawa kościelnego do spowiednika i do rodziców. Proboszczowie więc muszą się kierować według postanowień dekretu i dołożyć wszelkich starań, by w ich parafjach małe dzieci jaknajwcześniej przystępowały do Komunji św. w kole-

gjach, domach wychowawczych i sierocińcach, które może znajdują się w obrębie parafji...

W wielu krajach Zachodu, zwłaszcza w Holandji, dekret „Qum singulari” w życie wprowadzono, lub tą drogą idą. Życzyć — by gorąco należało, aby i w Polsce całej w 25-lecie tego dekretu, czcąc pamięć świątobliwego Papieża Piusa X, na tę drogę wkroczono. Czyż i my nie winniśmy pragnąć ziszczenia przepowiedni jego: epoki świętych dzieci? *Rolita.*

Tydzień Szkoły Powszechnej

KOMITET WYKONAWCZY
II TYGODNIA
SZKOŁY POWSZECHNEJ
W RÓWNEM

Równe, 17 września 1935 r.

Komitet Wykonawczy Wołyńskiego Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej zwraca się do Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Dr. Adolfa Szelążka z uprzejmą prośbą o propagowanie idei Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i przyczynienia się do uzyskania największych skutków w wysiłku tegoż Towarzystwa podejmowanego w czasie Tygodnia Szkoły Powszechnej t. j. od 2—9 października r. b.

Odezwa Wołyńskiego Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej

Troska o los przyszłych naszych pokoleń, o los naszych dzieci, a przez to o losy całego społeczeństwa Państwa Polskiego, kazała nam podjąć i prowadzić pracę zmierzającą do zapewnienia możliwie wszystkim naszym dzieciom w wieku obowiązku szkolnego odpowiednich budynków szkolnych. Budynki te mają przedewszystkiem zastąpić obecne, tak często niedostatecznie oświetlone, ciasne, niedostatecznie ciepłe wynajęte izby szkolne, następnie zaś mają przyjąć w swoje mury większą niż dziś ilość dzieci, udostępnić wychowanie i nauczanie każdemu dziecku.

Pracę taką wykonać można tylko wytrwałym i zbiorowym wysiłkiem.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, będąc towarzystwem wyższej użyteczności, w okresie swych dwóch lat istnienia znacznym wysiłkiem społecznym przyczyniło się już do budowy setek izb szkolnych na Wołyniu. Obecnym etapem wysiłku społeczeństwa będzie Tydzień Szkoły Powszechnej w dniach od 2—9 października r. b.

Wołyński Wojewódzki Komitet Tygodnia Szkoły Powszechnej zwraca się do całego społeczeństwa wołyńskiego z gorącem wezwaniem do zogniskowania wszystkich wysiłków w czasie Tygodnia Szkoły Powszechnej celem zapewnienia Towarzystwu Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych możliwie największych dochodów doraźnych i stałych.

Zapisujmy się na członków zwyczajnych Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych oraz na członków dożywotnich tegoż Towarzystwa, kupujmy znaczki, nalepki, żetony, wywieszki Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, weźmy czynny udział w czasie od 2—9 października w imprezach Towarzystwa.

Odezwa niniejsza została uchwalona na organizacyjnem zebraniu Wołyńskiego Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej w dniu 14 września r. b., w którem to zebraniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj pracowniczych, gospodarczych i społecznych oraz przedstawiciele władz i urzędów państwowych i samorządowych.

Równe, dnia 17 września 1935 r.

BIBLJOGRAFJA

O. Karga Kap. „*Das kleine Gehemnis*" p. t. „*Mała tajemnica*". Ukazała się w języku polskim. Broszurka wskazuje drogę życia wewnętrznego swoistą i bardzo łatwą. Broszurka pisana jest od serca do serca w sposób prosty, ale żywy i porywający.

Sam fakt, że broszurka rozeszła się w Niemczech w przeszło 500.000 egzemplarzach jest dla niej chlubnem świadectwem. Kosztuje tylko 35 gr.

Komunikat Papieskiego Instytutu Obójga Praw w Rzymie

PONTIFICIUM
Institutum Utriusque Iuris

Roma, Piazza S. Apolinare 49

Akta Międzynarodowego Kongresu Prawniczego: zbiór wszystkich referatów z Kongresu Prawniczego, odbytego w Rzymie w dniach od 12 do 17 listopada u. r., z okazji VII stulecia od ogłoszenia Dekretałów Grzegorza IX oraz XIV od Kodeksu Justyniana: 5 tomów, każdy około 600 stron.

Projekty Kodeksu Prawa Kanonicznego; IV ks. De processibus: zawierające zbiór prac przygotowawczych Kodeksu Prawà Kanonicznego (prace Komisji obradujących, projekty, studja, uwagi Biskupów, i t. p.).

Studja i dokumenty historji i prawa: czasopismo z działu prawa rzymskiego, grecko-bizantyjskiego, historji prawa. Z wielkim udziałem sił międzynarodowych. Wychodzi dwa razy do roku w tomach około 200 - 300 stron.

Apollinaris, czasopismo z działu prawa Kanonicznego. Komentarz do Kodeksu Prawa kanonicznego. Kwestje prawne, tłumaczenie dokładne Akt Stolicy Świętej.

Wychodzi cztery na rok w zeszytach około 120 - 150 stron.

Nadto dołączamy spis książek Profesorów Papieskiego Instytutu Prawniczego.

W oczekiwaniu łaskawego zlecenia, pozostajemy z należnym szacunkiem.

Rzym, 1 maja 1935. *Wydawcy*

Redaktor Ks. Tymoteusz Szyszkiewicz

WYDAWNICTWO KURJI BISKUPIEJ ŁUCKIEJ

Drukarnia Kurji Biskupiej Łuckiej.

Roczna prenumerata 24 zł. Pojedyńczy zeszyt 2 zł.